

Dziesięć przykazań a Jezus Chrystus – 08.10.2011 część 2

Czytajmy dalej 2Mojż.20,3:

„Nie będziesz miał innych bogów obok Mnie.”

Cóż tutaj jest napisane? Nie będziesz miał innych bogów obok Mnie. O kogo chodzi Bogu? O kim mówi Bóg? Pomyśl chrześcijanie, jak wykonało się to, co teraz czytaliśmy? Bóg mówi: nie będziesz miał innych bogów obok mnie.

Otwórzmy psalm 110, 1.2 wiersz:

„Rzekł Pan Panu memu: Siądź po prawicy mojej, Aż położę nieprzyjaciół twoich jako podnózek pod nogi twoje! Berło mocy twojej ześle Pan z Syjonu: Panuj wśród nieprzyjaciół swoich!”

A więc, nie będziesz miał bogów innych obok Mnie, gdyż miejsce obok Mnie jest przygotowane dla Mojego Syna. A ty nikogo nie sadzaj tam, nikogo nie wywyższaj do tego miejsca, bo Mój Syn zasiądzie na tym miejscu. Jezus jest wypełnieniem tego przykazania. To było miejsce tylko dla Niego, jako Bożego Syna. Nikt z ludzi nie miał prawa postawić kogoś obok Boga. Sam Bóg wywyższył Swego Syna i posadził Go po Swojej prawicy, obok Siebie, aby władał i rządził, jako On sam rządzi. Ten Jezus Chrystus już przed założeniem świata przeznaczony był, aby zasiąść tam. I do Izraela wyraźnie było skierowane przykazanie: „nikogo nie wolno wam tam posadzić. Ja sam wyznaczyłem Tego, który będzie mógł zasiąść po Mojej prawicy”. Ludzie próbowali stawiać obok Boga różnych bogów i za to byli karani. Ale kiedy Jezus zasiadł po prawicy Boga, to każdy kto uczci Go, jest uszanowany przez Boga. A więc miejsce było tylko dla Bożego Syna i dlatego było powiedziane to przykazanie.

Patrz, jak cudowny jest Chrystus Król. „O Mnie wszędzie tam jest napisane” – Jezus powiedział to i wykładał im, poczynawszy od Mojżesza, poprzez proroków – mówił, co o Nim było napisane.

Otwórzmy Ewangelię Mateusza, 22 rozdział, od 41- 45:

„A gdy się zeszli faryzeusze, zapytał ich Jezus, mówiąc: Co sądzicie o Chrystusie? Czym jest synem? Mówią mu: Dawidowym. Rzecz im: Jakże więc Dawid w natchnieniu Ducha nazywa go Panem, gdy mówi: Rzekł Pan Panu memu: Siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół twoich pod nogi twoje. Jeśli więc Dawid nazywa go Panem, jakże może być synem jego?”

Sam Jezus mówi to o Sobie, że On jest tym, o którym mówi Psalm: „rzekł Pan Panu memu: siądź po prawicy mojej”. To jest Jego miejsce. On idzie w kierunku tego miejsca, by zasiąść tam obok Boga i być uczczonym przez całe niebo, jak czytamy w Księdze Objawiania. Bóg i Jego Syn, razem odbierają chwałę. Ten Który siedzi na tronie i Baranek, razem są uczczeni. Sam Jezus mówi, że to jest o Nim.

Ewangelia Mateusza 26,64, Pan Jezus odpowiada na pytanie:

„Rzecz mu Jezus: Tyś powiedział. Nadto powiadam wam: Odtąd ujrzycie Syna Człowieczego siedzącego na prawicy mocy Bożej i przychodzącego na obłokach nieba.”

Teraz rozumiemy Boga, gdy Bóg mówi: „Nie będziesz miał innych bogów obok Mnie. Mój Syn, to jest Jego miejsce i On będzie obok Mnie waszym Bogiem. Mój Syn będzie wywyższony i zasiądzie na tronie Mojej chwały”. To jest miejsce tylko dla Syna i kiedy Syn wykonał wolę Ojca, zasiadł po prawicy Bożej i włada, rządzi, kieruje wszystkim. Wszystko Jemu jest poddane.

Otwórzmy list do Efezjan, 1, 19-23:

„...i jak nadzwyczajna jest wielkość mocy Jego wobec nas, którzy wierzymy dzięki działaniu przemożnej siły jego, jaką okazał w Chrystusie, gdy wzbudził go z martwych i posadził po prawicy swojej w niebie ponad wszelką nadziemską władzę i zwierzchność, i mocą, i panowaniem, i wszelkim imieniem, jakie może być wymienione, nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym; i wszystko poddał pod nogi jego, a jego samego ustanowił ponad wszystkim Głową Kościoła, który jest ciałem jego, pełnią tego, który sam wszystko we wszystkim wypełnia.”

Zasiadł po prawicy Bożej. Wiecie, bez Ducha Świętego jesteśmy nierozumni, ale kiedy Duch Święty wprowadza nas w kosztowność Chrystusa, wtedy zaczynamy być rozumni, zaczynamy pojmować, że dla nas najwyższym przywilejem jest poznać Pana. Apostoł Piotr pisze, że zostaliśmy obdarowani wszelkim duchowym obdarzeniem niebios, żeby trwając w tym, rozwijać się w poznawaniu Pana. Wtedy także mamy szeroko otwarte drzwi do wieczności z Nim.

A więc było to miejsce dla Chrystusa i tylko dla Chrystusa, nikt inny nie mógł tam zasiąść.

Otwórzmy list do Hebrajczyków, 1, 1-3:

„Wielokrotnie i wieloma sposobami przemawiał Bóg dawnymi czasy do ojców przez proroków; ostatnio, u kresu tych dni, przemówił do nas przez Syna, którego ustanowił dziedzicem wszechrzeczy, przez którego także wszechświat stworzył. On, który jest odbłaskiem chwały i odbiciem jego istoty i podtrzymuje wszystko słowem swojej mocy, dokonawszy oczyszczenia z grzechów, zasiadł po prawicy majestatu na wysokościach.”

Jakież to są potężne słowa. To jest najwyższe miejsce, nie ma wyższego miejsca. Syn Boży zasiadł tam, po prawicy Boga. Ludu Pana, czyż nie jest to coś drogocennego dla mnie i dla ciebie, że nasz przedstawiciel zasiadł po prawicy Boga, Ten, który umarł za nasze grzechy, poszedł tam usiąść, by rządzić? Czy jest to coś wystarczająco wielkiego, żeby zachwycić nasze serca? On wykonał to, o czym było napisane w dziesięciu przykazaniach. Nikt nie był Mu równy, kto mógłby zasiąść po prawicy Boga. Wszyscy musieliby zginąć sięgając do tego miejsca. Szatan próbował dostać się tam i został zrzucony. Diabeł myślał sobie: zrównam się z Najwyższym. Nie! Musiał być to czysty Boży Syn. Jest tam tylko miejsce dla Jednego, i to nie żaden człowiek posadził Go tam, lecz Sam Bóg posadził Go tam. A my mamy uczcić Go z całego serca, tak jak ci starcy, którzy padli przed Nim na twarz i uczcili Tego, Który zasiadł po prawicy Boga, oddając Mu chwałę i cześć i uwielbienie, gdyż On jest wielki i potężny i wszystko podtrzymuje Słowem Swojej mocy. I to jest Jezus Chrystus.

To, co mówiliśmy, czas końca, to czas tracenia rozumu, tracenia pojmowania Kim jest Boży Syn, a również wzrost poznawania. Dlatego jest tak ważne, aby Słowo Boże mogło do nas docierać i abyśmy czytając też to w Księdze Objawienia, piątym rozdziale, widzieli ten zachwycający, odbywający się akt,

kiedy Ten, dla którego to miejsce było od zawsze, zajmuje to miejsce i całe niebo jest pełne zachwytu. Chciałbym, żebyśmy też byli pełni zachwytu z powodu tego, co się stało. Rozumiecie? My jesteśmy zahamowywani przez jedzenie, picie, spanie, domy, samochody, to wszystko chce coraz mocniej absorbować nas, a ten Boży Syn, który jest wywyższony, aby został gdzieś z tyłu, na zapleczu. Ten, dzięki któremu mamy miejsce w wieczności, wydaje się, jakby przez wielu był poznany już całkowicie, że mogą już teraz zająć się dalszym poznawaniem świata.

A więc na pewno to miejsce było tylko dla Niego, gdyż Bóg pozwolił Mu koło Siebie zasiąść i On żyje. Jedyne, prawdziwe, który mógł tam zasiąść, wszyscy fałszywi nie mają tam miejsca.

Wróćmy do 2 Mojż. 20,4-6:

„Nie czyn sobie podobizny rzeźbionej czegokolwiek, co jest na niebie w górze, i na ziemi w dole, i tego, co jest w wodzie pod ziemią.”

Nie czyn sobie żadnej podobizny, która miałaby wyobrażać Boga, gdyż Bóg ma przygotowaną Podobiznę. Kto to jest znowu? Jezus Chrystus. I dlatego Bóg mówi: nie czyn sobie żadnej podobizny. Ja pošlę Mojego Syna na ziemię i On jest obrazem Moim. I dlatego Jezus mówi do Filipa: „Filipie, kiedy ty widziałeś Mnie, widziałeś Ojca.” Dlatego napisane jest: „nie czyn sobie podobizny, Ja pošlę Mojego Syna i On będzie Moim obrazem na ziemi, doskonałym obrazem Kim jestem” – mówi Bóg. „Czekajcie tylko na Niego, a zobaczycie jaki jestem”.

Widzicie, Bóg daje coś po to, by człowiek poczekał, aż Bóg sam pokaże to w Swoj sposób. Jeśli Bóg mówi: „nie czyn”, to nie czyn, a Izraelici próbowali czynić, sięgali do innych narodów – może oni mają rację – może „tak” powinien wyglądać nasz Bóg, a może „tak”, a może wrócimy do sposobu Egipcjan, by wiedzieć, jak ma wyglądać nasz Bóg. Ale to nie miało tak być. Bóg miał coś wspaniałego – On całą pełnię Siebie napełnił swojego Syna. I Syn żyjąc na ziemi, pełen boskości, okazywał jaki jest Ojciec. I oni nie poznali Go. Mieli swoje wyobrażenia, gdy obraz Boży chodził między nimi. Jakież to smutne musiało być, że tylu ludzi, uczonych w Piśmie, faryzeuszy, czytających tyle Biblię, spotykali się w świątyni, składali ofiary, wszystko robili i chodził między nimi obraz Boga a oni zobaczywszy Go nie rozpoznali Go. Jak daleko jest serce człowieka od Tego, który stworzył nas. Kiedy człowiek wyobraża sobie sam, że wie lepiej i w tej sprawie różne rzeczy robi po swojemu, traci trzeźwość i nie może już zobaczyć w Jezusie tego, co chciał pokazać Bóg. Nie patrzy z podziwem na Bożego Syna, nie rozkoszuje się poznawaniem Jego, jakoby poznawał przez Jezusa samego Ojca. Jezus cały czas mówił: „Ja sam z siebie nic nie czynię, lecz czynię to, co powiedział mi Ojciec”.

A więc, kiedy Bóg mówi: „nie czyn sobie żadnego obrazu”, to Bóg chce Sam uczynić to.

Otwórzmy list do Kolosan 1,15.16:

„On jest obrazem Boga niewidzialnego”

Bóg ma żywy obraz, żywy, nie jakiś malowany, rzeźbiony czy odlewany. Jak wygląda ten obraz? Pełen miłości, świętości, nienaganny, nieskalany, prawdziwy, nigdy nie zgrzeszył – to jest prawdziwy obraz. Nie

ma nic wspólnego z grzechem, wspaniałą obraz Boga – Jezus Chrystus.

„...pierworodnym wszelkiego stworzenia, ponieważ w nim zostało stworzone wszystko, co jest na niebie i na ziemi, rzeczy widzialne i niewidzialne, czy to trony, czy panowania, czy nadziemskie władze, czy zwierzchności; wszystko przez niego i dla niego zostało stworzone.”

Ważność Syna, jak bardzo potrzebujemy, by Duch Święty pomagał nam zachwycić się Królem. Patrzeć na ten Boży sposób, kiedy mówi coś i jak następnie realizuje to. A więc obraz Bóg też miał przygotowany, dlatego mówił do ludzi: „nie czyńcie sobie żadnego obrazu”. Bóg nie musiał tłumaczyć się, że kiedyś pośle Swój obraz. Co zobaczył stary Symeon? Wziął na ręce dziecko i mówił: „oto oczy moje widziały mojego Zbawiciela, mogę już stąd odejść”. Wspaniałe przeżycie.